Hod. I    Sierada 21 wieraśnia 1921    Nr 19.

# JEDNAŚĆ

Adres Redakcyi i Administracyi: Wilnia Afiarnaja d. 4 kw. 2
Redakcyja atčyniena štodnia aproč świat ad 10 — 1.
Administracyja: ad 10 — 2.

**Cana numaru 10 mar.**
Padpiska na 3 mies. 110 mar.
na 1 miesiac 35 mar.

CANA ABWIESTAK: za adzin radok zwyčajnaha druku na 1 str. 30 mar. u tekście 40 mar., za tekstam 15 mar. Dla šukajučych pracy na 10% taniej.

## Hoład u Sawieckaj Biełarusi.

Hoład u Rasiei ciažka adbiwajecca na stanowišču našych sielan-biełarusoŭ. Uradžaj ŭ Sawieckaj Biełarusi ŭdaŭsia sioleta niazhoršy, i woś Sawiecki Urad prawodzić na hetych ziemlach prymusowyja rekwizycyi chleba.

Sawiecki Urad prakanaŭšysia, što jaho adozwy da sielan ničoha nie pamahajuć, prystupiŭ da rekwizycyjaŭ. Usie wioski zaprudžany ciapier čyrwonaarmiejcami, jakija sahnanyja z usiajej Rasiei, žywuć tam koštam biełaruskaha sielanstwa i razam z tym, pa zahadu swaich kamisaraŭ, prawodziać hetyja rekwizycyi. Pastoj i rekwizycyi dawodziać sielan da biednaty.

Rasiejskija sielanie, za časy ŭradawańnia tam balšawikoŭ, zasiewali dabrom ziamli stolki-školki-by chapała kožnamu z ich na swaje patreby — aby pražyć. Kožny z ich razumieŭ chciwašć i niedarečnašć kamunistyčnaj ŭłady, i kali jon maŭčaŭ, abo časam dla adwodu wačoŭ i patakiwaŭ na rožnych mitynhach, to adnolkawa zaŭsiahdy daloki byŭ ad myślaŭ, kab hetamu uradu čym koleČy, dy materyjalna dapamahčy. Kamunisty ŭ Rasiei nikoli nie karystali z prychilnašci swaich sielan, a naadwarot,—swaimi biazdušnymi razprawami, dy biazupynnymi rekwizycyjami wyklikali ŭ ich dušach wialikuju da siabie worahašć. Tymčasam nikoli niabywały siołetni nieŭradžaj pastawiŭ ŭ biazwychadnaje stanowišča ŭsiu Rasieju. Z niekatorych miajscowaściaŭ adbywajucca praŭdziwyja ewakuacyji: čyrwonyja wojski pierawodziacca ŭ bolš uradžajnyja punkty i razstaŭlajucca pa wioskach na pastoi, a hałodnaje hramadzianstwo taksama uciakaje, imknie u hetyje bahatšyja miascowaści.

Szčaśliwiejšymi, što da ŭradžaju miajscowaściami — zjaŭlajucca ŭ sawieckaj Rasiei: Biełaruś i Ukraina. Dziela hetaha chmarami takich ludziej i zapoŭniajucca hetyja krai.
Pry ŭsich swaich niaščaściach, jakija tolki dawiałosia sielaninu z Sawieckaj Biełarusi za časy apošnich wojnaŭ pieražyć, to najbolšym nieščaściam zjaŭlajecca dla jaho siolatni hod: jaho zmušajuć i čyrwonaarmiejcaŭ karmić i dataho astatkami swajho dabra dzialicca z kamunistami. Abawiazak čyrwonaarmiejcaŭ žyć u wioscy, karmicca chlebam hetych sielan i adšukoŭwać u jakoha sielanina schowana dabro i skolki kožny z sielan jaho maje. A tam—zabirajecca bytcym dla hałodnych i zabirajecca amal usio. Usialaki niaposłuch, ci apor, dyk karajecca „ścienkaj".

Biełaruski sielanin nikoli nia byŭ bahatym i wialikich zapasaŭ dabra nikoli nia mieŭ; nat u mirnyja časy mała ŭ katoraha z ich chapała chleba da nowaha ŭradžaju, a ciapierašnija kamunistyčnyja rekwizycyi — hrabiažy — abiazdolwajuć jaho susim. Jašče miesiac — druhi i jaho čakaja takaja samaja haładoŭla, jak ŭ Rasiei, a ab pasiewach — ani dumać: rekwizycyi ničoha nia pakidajuć.

Naprasna spadziawaŭsia sielanin ziamli i dziela hetaj ziamli spryjaŭ ŭ swoj čas balšawickamu pierawarotu: ziamli nie atrymaŭ, a dabro zabirajuć.

Z wialikich „majątkaŭ" — abšaraŭ balšawiki parabili swaje kamunalnyja haspadarstwy, hetyja haspadarstwy, jak widać, karyści im nijakaj nie dajuć, bo nijakich zapasaŭ dabra nie majuć, a jašče sielanina kryŭdziać, kab jakkolečy samym prakarmicca.

Mnoha sulili swaimi šyrokimi abiecankami, ašukoŭwail narod, jaki im nawat wieryŭ, a tymčasam na dziele pakazałasia inšaje: da biady dawiali, hałodnaja śmierć pahražaja.

B. Chłoraŭ.

## Z Ukrainskaha Druku.

«Ukraińska Trybuna» (N 97) drukuje list znanaha ukrainskaha dziejača, jaki ŭdałosia Redakcyi dastać praz predstaŭnikoŭ paŭstančych arhanizacyj na Ukrainie.

Woś hety list:

„Słuchajcie, wialikije i małyje narody ŭsiej ziamli! Kali wy jašče wierycie ŭ Boha; kali wy žadajecie praŭdy i sprawiadliwašci na ziamli; kali wy nia chočycie stacca najmitami čyrwonych kataŭ — rasiejskich kamunistaŭ; kali wy majecie ščaście karystacca u swajej dzieržawie prawam hramadzianina i čaławieka i nie majecie namieru jaho pazbycca; kali wy nie žadajecie pazbycca swajho haspadarstwa i ŭsiaho taho, što maje dla was jakuju wartašć; kali wy nia chočycie pamierci na ruinach ułasnaj dzieržawy, abo być razstrelanymi na wačach wašaj siamji rukoju luboha kata—kamunisty,—dyk wy ni na chwilinu nie zadumajeciesia dapamahčy našamu nieščašciu.

Heta wam kaže ukrainski sielanin, jaki swajej spinoj try s pałowaj hady baronić waš dabrabyt ad razbeščanaj newały. Ab hetym wam kaže 35-ci miljonny ukrainski narod, jaki try s pałowaju hady abliwajecca krywioj najlepšych dziaciej swaich, režučysia ŭ strašnaj baraćbie z zajadłym swaim i wašym woraham.

Ale kali my kažemo ab našych nadludzkich mukach, jakija my cierpim nie za swaje, a za čužyja hrachi, — to heta nie znače, što nie majem siły sprawicca sa swaim woraham. Kali my kažemo ab dapamozie, my saŭsim nia dumajem kahości prasić, kab pryjšoŭ da nas na paratunak. Jašče bolšuju abmyłku robić toj, chto chawaje nadzieju na našych zrujnowanych stepach budawać swaje kalonii. Wialikaj i najbolšaj dla nas dapamohaj było-b zračeńnie dzieržawaŭ Eŭropy dapamahać našym woraham — rasiejskim kamunistam.

Woś heta samaje najbolšaje, čaho my chočym.

Dyk my kažemo: nie dapamahajcie woraham našym, nie zaciahiwajcie našaj baraćby, bo rana, ci pozna my pieramožam, choć by canoju sucelnaha źništažeńnia našaha haspadarstwa, ale ŭ hetkim wypadku ci palahčeje kamu ad hetaha? Nichaj nichto nia dumaje, što my kažem heta tolki dbajučy ab ułasnaj skure. My jašče niejak ža pražywiem i jak nasili šeruju świtku, tak i nasić budziem; jak jeli boršč, dy kašu z sałam, tak i budziem jeści, ŭ čužuju misku nie zahladajem i da nikoha nia pojdziem prasić žebraniny. Nie tak daŭno, badaj što usia Eŭropa kaštawała našaha pšonnaha chleba, wiedajuć smak jaho i ŭ Amerycy, nie tak daŭno za hranicaj hadawalisia świńni našym cukram, u toj samy čas, kali naš sielanin tolki čuŭ ab im, što jon sałodki... Ale minulisia ŭžo tyje časy i nia wiernucca. Bieda nas, čamu kolečy dy nawučyła, nawučyła nas dbać tolki ab tym, kab być poŭnymi haspadarami na swajej wolnaj ukrainskaj ziamli. I ciapier nas nichto ŭžo niapierachitruje. Jak pieražuli cara, tak pieražywiem kamunu. Apošnim kawałkam chleba hatowy my dzialicca, ale razpłodžywać maskoŭskich darmajedaŭ nia budziem.

I znoŭ taki kažym: kali haryć našaja chata, nie razdmuchiwajcie połymia, bo jano papalić was samich. Kali Eŭropa choče wyratawacca ad poŭnaj ruiny, ad hoładu, ad zaraznych chwarobaŭ, nichaj nie zahuliwaje z čumoj usiaho čaławiectwa—rasiejskaj kamunaj. Bo pad toj čas, kali čuma heta razhulajecca pa ŭsiej Eŭropie, budzie pozna ratawacca i choć jana zhinieć, ale heta staniecca užo na popieliščach zrujnowanych dzieržawaŭ. A heta warta budzie dziesiatka eŭrapiejskich wojnaŭ, złožanych u kuču".

## Naszaje Bahaćcie.

Čornaje zołata.

Tak: biełaruskaje zołata — čornaje — heta torf. Ale jaho, badaj, možna budzie wymieniać i na biełaje, i na žoŭtaje zołata.

Da hetaha času my mała karystalisia z torfu. Za nadta byli bahaty lesam, kab źwiarnuć bolšuju ŭwahu na torf. Ale ciapier prydziecca ŭziacca i za jaho.

Jašče kali za pieršym razam palaki zaniali Wilniu, była tut haspadarčaja narada, na jakoj adzin inžynier padaŭ prajekt wykarystać zaležy torfu, katoryja znachodziacca wiorst 30 ad horadu. Ale jak wykarystać? Nie wazić jaho ŭ Wilniu, bo sama pierawozka torfu — darahaja reč, a zbudawać tam — na miejscy — stancyju, z jakoj siła razychodziłasia-b pa dratoch na ŭwieś wokruh.

Z hetaj siły — enerhii praz mnohije dziesiatki hadoŭ karystalisia-b nia tolki horad Wilnia, a i ŭsie bliżejšyja miastečki, a nat' wioski.

Fabryki mieli-b enerhiju dla swaich warštataŭ, a kožny dom, ci nat' budynia — światło, jak heta majuć u Niamieččynie ci Japonii.

Kali-b heta ŭdałosia zrabić, to jakim wialikim skarbam staŭsia-b u budučynie torf!

Biełaruś na stolki bahata torfam, zalažy jaho na stolki hłybokija i paraskidany pa ŭsiej našaj baćkaŭščynie, što my možem pry dapamozie, hetaha uzwarušyć usiu našuju pramysłowašć: zamachajuć fabryčnyja mašyny, zawurčać fabryčnyja wieraciony... i my sapraŭdy, dziakujučy swajmu čornamu zołatu, budziem mieć zmohu nabywać toje, čaho nam niechwat.

Aprača taho torf maje wializarnaje značeńnie i ŭ haspadarcy, jak dobry i trywały hnoj.

U ciapierašnija časy, kali žywioły mała, a značycca i naturalnaha hnoju skupa, a štučnych hnajoŭ nie tak lohka dastać, — torf može być wialikaj padmohaj, tym bolš, što hetaj rabotaj možna zaniacca u swabodniejšy čas — zimoj.

Torf — jak apał — zbieraže nam šmat lesu, bieda tolki ŭ tym, što mała jašče dzie majem adpawiednyja dla hetaha piečy.

Treba spadziewacca, što nawukowyja siły bolš źwiernuć uwahi na torfianoje bahaćcie, bo da hetaha času jaho nie patrapili tak skancetrawać, kab u pierawozcy swajej nia byŭ takim hruznym, a razam z tym i kaštoŭnym, značycca, u dastaŭcy.

Tyja-ž samyja nawukowyja siły pawinny zaniacca i razsledkaj zdabyćcia z torfu radija. Szto hety radij jošć u našych torfach Pinščyny, ŭžo pryznana, sprawa tolki ŭ tym, kab wyrabatka jaho nia była praz ład kaštoŭnaj, a tady budziem mieć niešta lepšaje, čym samaje zołata, bo radij karyśniejšy i daražejšy nia tolki ad zołata, ale i ad najlepšych bryllantaŭ nie kažučy ŭžo ab, karyści.

Jurka Mucha.

## POKLICZ.

Adradžajcieś narody
Na śmierć biezhałoŭju.
Uz'arycie wy mieży
Zalityja kroŭju.
Chaj hrech Kaina zmyje
Pot pracy supolnaj,
Baraćboj duch hartuje,
A dumkam — lot wolny!
Tałakoj pamahajcie
Ŭ čas trudnaj pryhody.
Ściah niasicie sa skazam:
—Bratajcieś narody!

L. Rodziewič.

# Kraski žyćcia.

## III.

Redaktary wilenskich hazetaŭ siedziać i... dumajuć.

Ich, bačycie, sklikali adzin, druhi raz i pračytali lekcyju...

Ab čym lekcyju?

Ab tym, jak nie pawinny pisać...

A jak majuć pisać—jasna nie skazana.

Oś i siedziać redaktary... siedziać i dumajuć...

Nia dumaje tolki redaktar adnoj „Rzeczypospolitaj", a žare i praže što raz u prawa i ŭ prawa...

Kab nia buchnuŭ jon časami sa swajej hazetaj u kanawu??

A reštą redaktaroŭ siedziać i... dumajuć...

A. W

# Z HAZET.

Karespandent „Robotnika" ŭ N 226 ad 24 h. žniŭnia piša.

„16 hetaha žniŭnia (aŭhusta) ŭ kancelaryju Račkaŭskaj wołaści Nawahrudzkaha pawietu pryjšoŭ kamendant 2 roty 25 pałku ułanaŭ padparučyk Astoja i zapatrabawaŭ zaraz-ža aparažnić budynak wołaści, a taksama dastawić 20 padwod.

Na uwahu zastupnika wojta Kraskoŭskaha, što zahad p. Kamendanta nia moža być wypaŭnien, jak sprečny z atrymanymi instrukcyjami ad pawiatowaha starasty, ŭsio-ž taki heny kamendant kateharyčna zapatrabawaŭ spaŭnieńnia swajho zahadu.

Na zaŭtra p. Kamendant iznoŭ źjawiŭsia u kancelaryju wołaści, ŭžo nie adzin a razam z 10 waaružonymi ułanami i paŭtaryŭ swajo žadańnie.

Razdražanny admoŭnym adkazam, źbiŭ na siwyjabłyk sekretara wołaści p. Kazimiercyka, a pasla źniewažyŭ zastupnika wojta p. Kraskoŭskaha, prykazaŭ jaho areštawać i adwiaści u palicyju, dzie u prysutnaści kamendanta palicyi pabiŭ jaho da krywi.

P. Kraskoŭski, syn sielanina—haspadara, byŭšy student prawa, źwiarnusia z žałabaj da Nawahrudzkaha starasty, ale pan starasta paradziŭ jamu henuju sprawu uładzić paluboŭna, i tolki dziakujučy enerhičnamu žadańniu p. Kraskoŭskaha, spisany byŭ pratakoł.

U wołaści zapanawała wialikaje chwalawańnie—sympatyi da „ułan" značna astyli, bo pierad hetym byli wypadki ichnich samawoli i biezpraŭja nad miascowaj ludnaściu.

Pryčyna hetaha sumnaha zdareńnia lažyć u tym, što pany aficery wiaduć biazčynaje žyćcio i šukajuć usiudy balšawizmu, nia choćučy zrazumieć, što nie da twaru polskamu aficeru zaniaćcie sumnaj (ale wiečnaj) pamiaci carskich žandarmaŭ i što kantrol sumleńnia hramadzian kraju nie lažyć u ich abawiazku.

Tyja maładyja ludzi, dzielnyja ŭ bai—nia choćuć taho zrazumieć, što swaim pastupkam prynosiać škodu Polšče, uspadablajučy woraža miascowuju ludnaść da Polskaj Dziaržaŭnaści i ljuć wadu na balšawicki młyn.

Biełarus z natury flegmatyčny, kiwaje haławoj na bezpraŭje i hawora: „hawaryli, što wajny užo niama"...

Naležyć spadziawacca, što p. ministr Sasnoŭski zachoča ŭniknuć u hetyja sumnyja adnosiny na „kresach" i winawataha ukaraječ dla prykładu, bo nia na toje polski žaŭnier swajoj kroŭju budawaŭ Polšču, kab pieršy lepšy razjušany aficer jaje buryŭ".

# Westki za tydzień.

### BIEŁARUSKAJA NACYJANALNAJA NARADA.

U Prazie Češckaj, jak my ŭžo pawiedamlali—25 hetaha wieraśnia adbudziecca zjezd pradstaŭnikoŭ usich biełaruskich hurtkoŭ, partyj i arhanizacyj. Zjeducca tudy biełaruskije delehaty, badaj što, z usich kutkoŭ świetu.

Sklikajecca hetaja „Biełaruskaja Nacyjanalnaja Narada" dziela taho, kab na hruncie, chacia čysta nacyjanalnym, znajści tyje sposoby, ci tyja parazumieńni, jakija daduć mahčymaść stwaryć ahulnuju dumku, i kirunak, što da biełaruskaha pytańnia, jakoje ŭžo daŭno stała aktualnym—nia tolki dla samoha biełaruskaha narodu, ale i dla ŭsiaho kulturnaha świetu.

Ad Wilenščyny i wakoličnych pawietaŭ, wyježdžaje na hetuju naradu šmat pradstaŭnikoŭ — biełarusoŭ.

### SPRAWA WILENSZČYNY.

Hetaja balučaja sprawa i pa siahońniašni dzień nijak nia moža wyrašycca. Pierachodziła jana ad kamisii da kamisit, ad narady da narady, ale ničoha nia wychodziła. Ciapieraka Hymans padaŭ nowy praekt ab Wilenščynie, na jaki iznoŭ ni Polšča, ni Litwa nie zhodzilisia. Čym hetaja tuzanina skončycca—nima wiedama.

### SZLONSKAJA SPRAWA.

Francyja, sama kwapiačysia na kamienny wuhal, jakim bahaty Horny Szlonsk, z usich siłaŭ starajecca, kab Szlonsk zastaŭsia pry Polščy, a Anhlija, nie spahadajučy hetamu i naahył, nie žadajučy uzmacnieńnia Francyi, — mocna padtrymliwaje Niamieččynu i hatowa paswarycca z francuzami...

Pokul što Szlonskaja spawa, tak sama zaciahiwajecca i nia wiedama, čym wyrašycca.

### U POLSZČY.

Za apošni tydzień Polšča stała na rubiažy palityčnych pieramienaŭ. Ciapieraśni ŭrad na čale sa staršynioju ministraŭ Witasam padajecca u adstaŭku. Niekatoryja hazety tłumačać heta tym, što bytcam u palityčnych kołach polskaha hramadzianstwa istnuje niazhodnaść i biazładzie i ŭrad, biaručy pad uwahu abstawiny siahoniašniaha palityčnaha stanowišča, jak unutrenaha, tak i mižnarodnaha, — hatoŭ ustupić uładu nowamu kabinetu.

### U IRLANDYI I INDYI.

Irlandyja nia spyniaje swaje baračby za swajŭ niezaležnaść i Anhlija ni jakimi sposabami, ni aružžam, ni dyplomatyčnymi zachodami— ni moža supakoić paŭstaŭšy narod. Jość čutki, bytcam Anhlija, usio-ž-tki, budzie zmušana dać Irlandyi aŭtanomiju (šyrokaje samakirawańnie).

Što naležyć da Indyi, dyk tamaka sprawa staić horej, — anhielskija wojski, jak pawiedamlajuć hazety, zadušyli paŭstańnie.

### ZJEZD NEHRAŬ.

31-ha hetaha žniŭnia u Brukseli raspačaŭsia zjezd nehraŭ. Zadańni hetaha zjezdu abhawaryć i wyświatlić warunki žyćcia čornaj rasy jak u adnosinach ekanamičnych, hramadzianskich, tak i palityčnych. Na čale nehraŭ staić Mark Harwej —Cel—čaławiek intelihientny i wučony.

### ŁATWIJA.

Łatwija, jak nie aficyjalna jašče pawiedamlajuć, pryniata ŭ Lihu narodaŭ.

### HREKA-TURECKAJA WAJNA.

Na Blizkim Uschodzie wajna hrekaŭ z kemalistami nia spyniajecca. Trudna skazać, na čyim baku pieramoha, ale jak kažuć apošnija wiestki, hreki uźiali stalicu kemalistaŭ — Anharu. Kemalistam wielmi pamahajuć rasiejskija balšawiki, a hrekam—Anhlija.

# Na abaronu Baćkauszczyny.

(Hladzi № 17 i 18 „Jednaści").

Matematyki najčaściej bywajuć niejkije zadumanyje, surjoznyje, maŭčliwyje, ale nawahrudčanin usiamu hetamu pierečyŭ, pierečyŭ nat biełaruskaj psychalohii: nizieńki, kruhleńki pa biełarusku — jomka złožany, žwawy, šustry, jak z rukawa praz uwieś čas sypaŭ rožnymi anekdotami, a śmiech, prosta pa dziciačamu ščyry śmiech jaho — žwinieŭ, žwinieŭ biez konca.

Heta byŭ, jak my paśla dawiedalisia, kandydat na pasadu zawiedujučaha usimi čuhunkami, počtaj i tolehrafam.

Byŭ tut i čynoŭnik pry Štabje, z katorym kali razhawarylisia, to pakazałosia što heta stary biełaruski pracaŭnik z Witebščyni, arhanizatar biełaruskich mitynhaŭ, dziejač pry wybarach na biełaruskije zjezdy i h. d. Znaŭ jon šmat biełaruskich dziejačoŭ asabista, ab inšych — čuŭ i wiedaŭ ich pracu.

Dawiedaŭšysia chto my takije, jon zrazu nam zajawiŭ, što hatoŭ pierajšci ŭ Palityčny Biełaruski Kamitet, bo praca ŭ nacyjanalnym napramku jamu bolej znanaja i blizkaja, čym wajenščyna.

Tak jano paśla i stałosia: pracawali razam.

Kali my wybiralisia z Waršawy, nas napužali, što apynimsia my ŭ niejkaj hałodnaj staranie, dyk pierad wyjazdam nakupili my sabie charčoŭ na darohu i zrabili dobry zapas chleba. Tym časam, čym dalš adježdžali my u hłyb ad stalicy, tym bahaciejšyje byli stancyjnyje bufety: stały byli zawalany chlebam, bułkami, parasiacinaj, husiacinaj, cielacinaj u rožnych formach i šmat inšymi prysmakami. I ŭsio kudy dziešawiej, čym u Waršawie. A choć my i mieli swaju kuchniu pry ciahniku, łasawali i z bufetaŭ.

Nadyjšła i druhaja noč, wasiennaja, mocna ciemnaja noč. Jak nia dziŭna, a ciemra hetaja prykoŭwaje, ciahnie da siabie wočy čaławieka. Nia widać ničoha, a hladzieŭby i hladzieŭby...

Raptoŭna, na niejkaj zakrutcy ciahnika, ŭ wokny wahonu ŭdaryŭ krywawa-załaty wodblask dalokaha pažaru. Usie zacikawilisia, niekatoryje, kab lepš pryhledzicca, powychodzili z wahonu. Ciahnik kirawaŭsia jak raz u bok pažaru. Zdalok była ŭžo widać doŭhaja, jak wokam ściahnuć doŭhaja, bliskučaja istužka ahniowych jazykoŭ. Heta nia moh być pažar jakoha kolačy dwara. wioski ci nat miastečka, — tak moh hareć tolki wializarny horad; my dobra wiedali, što tut takoha horadu nima, dyk skul ža taki ahoń? Ale praz niejki čas, kali my bližej padjechali, — sprawa wyjaśniłasia: heta hareło pole — tak pole hareło...

Za čas wajny niečapanyje płuham abšary zaraśli wysokimi trawami, dzikimi badylami, ale nia było kamu i da ich dakranucca. Čakali jany čaławiečaj ruki — čakali, ale nia pryčakali i... sami zasochli, paumirali. Ciapier-nikomu niepatrebnuju ŭžo hetuju suš — padpalili: na popielisčy jaho k nalećciu — kali nia uzraście kołas, to zakrasuje maładzieńkaja, zialonieńkaja trawica...

Doŭha, doŭha uhladalisia my ŭ hety hroźny, ale dziŭna pryhožy žywy malunak. Znoŭ niejkaja sumnota aharnuła naš wahon...

Na zaŭtra bralisia my pad Pinsk.

Užo pačynajučy ad Baranawič daroha tut žudasnaja: ruina i pusteča. Szto ni stancyja — razbita jana, razwalana. Abapał rejkaŭ — na adkosach, kanawach, rečkach — walajucca celyja hory pałomanych, pawykručywanych u rožnyje baki ŭžo zaržawieŭšyja niejkija wializarnyja blachi, kałty, truby, kominy... tut i čuhun i žalezo, i stal — usio razam zbłytałosia, skrucilosia pamiž saboj; ciapier užo trudna nat, razpaznać, što heta takoje było, jak trudna razpaznać mocna pakalečanaha niabożčyka...

Budynkaŭ, wiosak — nia widać — Ščezli jany, a ŭsiej pamiatki — kučka wysokich, apalanych, zasochšych, z kary abłezšych užo dreŭ: pad imi tak sama kučka zialonych, wysokich ale dzikich badyloŭ, jakije uzrastajuć tolki na starych mahilnikach.

Žudasna:.. Žudasna, a ad wakna wahonu — nie adojdzieš; žudasna - - a wačyma šukaješ bytcam žadajučy jašče bolš žudasnych wobrazaŭ...

Ciahnik što raz zwalniaŭ chod swoj, bo tut na bałotach, kanawach i rečkach husta spatykajucca masty i mastočki; ŭsie jany za čas wajny zrujnowany, paŭzrywany, a ciapier tolki na śpiech — da času — padładžany, dyk jazda pa ich adbywajecca wielmi aściarožna i pamału.

— Pinsk widać, Pinsk!—kryknuŭ na ŭwieś wahon adzin z aficeraŭ, stojačy kala wakna.

Usie uschwatywalisia sa swaich miejscaŭ, kidalisia da woknaŭ i uhledalisia, bytcam i sapraŭdy mielisia tam uhledzić niešta dziŭnae, nadta cikaŭnaje, čaho ŭ žyćci swaim nie bačyli.

A tymčasam Pinsk, jak samaje zwyčajnaje našaje pawiatowaje miastečka—razpaŭzłosia sabie pa hładkaj, jak doška, roŭnaj dalinie i wabić woka ničym asabliwym nie mahło.

Zaspakoiŭšy swaju pieršuju cikaŭnaść, stali ŭsie źbirać i układać swaje kłumki.

Ciahnik, kałychajučysia, pamału padpoŭz, minajučy spalany sadok, da stancyi i strymaŭsia. Ludzi, uściešylisia, što dabralisia da miejsca, pačali wyskakiwać z wahonaŭ, tuzhajučyśia sa swaimi rečami.

Ale raptoŭna spatkała ŭsich wialikaja niespadzieŭka: kamendant ciahnika abletaŭ usiu liniju kala ciahnika i addawaŭ prykaz, kab rečaŭ z wahonu nie wynosić i samim daloka nie adychodzić.

Szto-ž heta takoje? što stałosia? dobraja, ci błahaja hetaja nawina?

Zawarušyłosia skroś jak u murašniku: łotali z wahonu da wahonu, razpytywalisia, zbiwalisia u kučki, to kryčali, to šeptalisia, razmachiwajučy rukami, ale adrazu nichto ničoha peŭnaha skazać nia moh. Ledź praz niejkija

## BIEZRABOĆCIE U AMERYCY.

U Amerycy šmat fabrykaŭ pazačyniałasia. Biezrabotnych jość 5. 000,000. Kamunisty z hetaha karystajuć i wiaduć balšawickuju ahitacyju. U adnym NjuJorku wydajuć jany niekalki swaich hazet.

## SUPAKOJU NIA WIDAĆ.

Niejak niedaŭna, hazety usiaho świetu zahawaryli ab usiaświetnym spakoi (miry). Z hetaju metaj u Brukseli nawiet pačalisia narady. Ale sučasnaje palityčnaje stanowišča na ŭsim świeci takoje, što spadziewacca na hety supakoj nielha.—Uwieś Blizki Uschod, nia wyklučajučy i Paŭnočnaj Afryki—abchopleny pažaram wajny i paŭstańniaŭ. Sprawy Hornaha Szlonsku i Wilenščyny, Zachodniaj častki Wenhryi, Irlandyi — usio heta nie abiecaje supakoju u Eŭropie. Tak sama adnosiny Japonii i Ameryki nie padajuć nadziei na spakojnaje wyrašeńnie ichnich sprečak. Nima ničoha dziŭnaha, što ab suświetnym supakoi, nia moža być i hutarki.

## ZNOŬ NIEBIASPIEKA.

Sawieckaja Rasieja, jak pawiedamlajuć niekatoryja hazety, znoŭ źbirajecca iści wajnoj na Polšču. Wajennyja padhatoŭki iduć wielmi šparka. Trocki, niby, mieŭ pramowu u Radzie Sawietaŭ u jakoj skazaŭ: „kali letaś my zmušany byli adstupić ad Waršawy, dyk u hetym hodzie hetaha nie zdarycca"...

‚Anhielskija hazety pawiedamlajuć, što u polskich palityčnych kołach parušana sprawa ab tym, kab balšawickaha pradstaŭnika u Waršawie adprawić u Maskwu, a swajho pradstaŭnika, taksama adklikać nazad z Rasiei.

# Roznyja wiestki.

— BYTCAM DLA HAŁODNYCH balšawiki ŭ Batumie nałažyli kantrybucyju 10 miljardaŭ. Hrošy hetyja pawinny byli złažyć batumskije buržui u try dni,—inakš ich čakała „ścienka".

Batumčanie hrošy złažyli, a balšawiki — miest pasłać ich haładajučym — nakupili sabie na hreskim parachodzie rožnych prysmakaŭ, čekolady i wina.

— BOSYMI Ŭ KIJAWI pawinny chadzić u letku ŭsie žychary. Nasić boty i čarawiki majuć prawo tolki kamunisty i kamunistki.

— HENERAŁ BRUSIŁAŬ UCIOK ad balšawikoŭ u zachodniuju Sibir i tam arhanizuje paŭstańnie proci balšawikoŭ. Takaja wiestka, choć jość nie spraŭdžanaja, razyjšłasia u Paryžu.

— BALSZAWICKI HENERAŁ WOŁOCH UCIOK. Byŭ jon kamendantam škoły čyrwonych kamandz'raŭ u Charkawie, z jakoj tak sama uciakło razam z heneralam šmat aficeraŭ. Ciapier usie jany dałučylisia da paŭstańcaŭ u Pałtaŭščynie.

— HA UKRAINIE ARESZTY UKRAINSKICH DZIEJACZOŬ. U adnym Žytomiry areštowana 150 duš, z ich 80 - razstrelali.

— U KIJEŬSKAJ „ČE—KA" siadzić areštowanych 5200 čaławiek. A kolki ich pa inšych turmach Kijewa?

— U PIECIARBURZI ZASTAŁOSIA TOLKI 11-AĆ DRUKARNIAŬ, usie inšyja balšawiki pazačyniali. 2000 rabotnikaŭ zastałosia biez pracy.

— U AMERYCY ZABASTAWAŁA 400 tysiač žalezna-darožnych służačych,

KAMUNISTY PROSIAĆ PAŻYČKI u zahraničnych dziaržawaŭ na sumu 10-ci miljonaŭ funtaŭ šterlinhaŭ.

— HAŁADUJUČYCH SAMARSKAJ HUB. WYSIELAJUČ balšewiki ažno na Murman.

— BALŠAWICKAJA REKWIZYCYJA CHLEBA nie tak lohka idzie, jak jany chwalacca. U Aršanskim paw. Mahiloŭskaj hub. wystupiło niekalki wałaścioŭ z aružžam u rukach baranić swajo dabro ad balšawickaha hrabiežstwa. Z abiedźwich staron šmat zabitych i ranianych.

— U KURSKAJ HUBERNI PAŽARY' harać najbolš sklady chleba. Padpaliwajuć ich, jak kažuć adny, procibalšawickija arhanizacyi, inšyje znoŭ upeŭniajuć, što palać sklady sielanie nia choćučy addawać ich kamunistam.

— PAMIŽ HAŁADUJUČYCH NAD WOŁHAJ KRUCIACCA AHENTY, jakije padhawarywajuć hałodnych iści na Pieciarburh: bytcam tudy Ameryka i Anhlija šmat šle chleba, ale balšawiki jaho chawajuć dla siabie.

— NIFMCY, ADDAJUČY KONI POLŚĆY, CHACIELI ASZUKAĆ jaje: na 208 štuk palaki znajšli brakoŭnych 92. Koni hetyje zwaročywajuć niemcy pawodłuh wersalskaha dahaworu.

— ZJEZD FAMILIJANTAŬ RAMANAWYCH u chutkim času maje adbycca u adnym z Bałkanskich haradoŭ, na jakim maniacca abhawaryć palityčnaje stanowišče Rasiei.

— APOŚNIAJA STATYSTYKA ŻYWIOŁY U POLSZČY pakazała, što ciapier tam prybyło jaje na 300 tysiač chwastoŭ bolš, čym było pierad wajnoj.

— U BERLINIE ZASNAWAŁASIA BIEŁARUSKA-UKRAINSKAJA SUWIAŹ KAAPERATYWAŬ pad ahulnaj nazowaj B. U. S. Hrašowuju padmohu suwiaź maje atrymoŭwać ad niamieckaha kapitalisty Huho Stynesa.

— U WITEBSZČYNIE PAUSTANIE; Dla zmahańnia z paŭstancami wyjechaŭ tudy Kamieniaŭ.

— HŁAŬNAHA PRAWADYRA PAUSTANCAŬ U INDYI udałosia Anhlijcam areštawać.

— U MIENSKU HAŁADOŬLA siarod napływajučych siudy biežancaŭ. Dzieciam dajuć funt chleba na dzień, — darosłym — ničoha nie dajuć.

# Z KRAJU.

## STANC. ZAHAĆCIE.

Stancyja Zahaćcie znachodzicca na daŭniejšaj linii Wilejka—Połack; ciapier linija hetaja abrywajecca nowaj polska-balšawickaj hranicaj, nie daježdžajučy dźwioch stancyjaŭ da Połacku. Stancyja Zahaćcie - u rukach palakaŭ, a wiarsty praz try — miastečka Zahaćcie — u rukach balšawikoŭ. Ale sama hraničnaja linija prachodzić pa siaredzinie pamiž stancyjaj i miastečkam.

Nia dziwa, što hetki wyhadny punkt wielmi spryjaje patajemnamu handlu—šmuhlu.

U dzień—jak u dzień: chodziać, pieramirhiwajucca, šepčucca; ale jak nastanie noč — cełyje abozy niejak prapichajucca na balšawickuju staranu.

Samy chodki tawar—heta sol, aprača taho idzie žyto i ŭrešci ŭsielakaja drobiaź—ažno da nitak i iholak.

Sol kupłajuć sielanie ŭ tutejšym prywatnym składzie pa 1200 m. za pud; za hranicaj biaruć za hety pud pa piać tysiač rubloŭ carskimi. Žyto trymajecca ŭ nas ad 900 da 1000 m. za pud, u balšawikoŭ—chto skolki sarwie.

Ale ž, kali praŭdu kazać, to i našaja starana žywicca kala balšawikoŭ. A wiedajecie čym? Zołatam u roznych formach i brylantami.

Widać, honiać jany ŭžo ŭ piatku, kali zbywajuć najdaražejšyja swaje rečy. Płacić užo niama čym, aprača kradzianym, dy rabowanym tawaram.

Ale pa mojemu — lepš lišni pud žyta u kleci, čymsia brylant na palcy: jaho nia uhryzieš, a tolki hoład i daražyniu na ŭwieś swoj kraj nahoniš.

Značny.

pośhadziny dalacieli pieršyja wiestki i to—samo saboj — u naš — jak štabny — wahon.

Ale wiestki hetyja byli błytanyja, niapeŭnyja, a što jašče horš — nie adnolkawyje. Adny kazali, što pajedziem dalš na Homal, inšyje znoŭ upeŭniali, što pajechać-to pajedziem, ale nie na Homal, a na Mińsk. Pačalisia dahadki, sprečki i kožny, razumiejecca, ciahnuŭ u swoj bok.

Homelčanie dakazywali, što sam rozum dyktuje bracca tolki na Homal: tam prawaje našaje skrydło abaprecca na paŭstančyje addzieły atamana Iskry, padtrymajem Ukraincaŭ, im tady lahčej budzie razciahnuć dalš na poŭdnia — ŭ niz swoj front, a heta padmacuje Wranhla, bo ŭwieś nastup moža źlicca ŭ adnu liniju, u odzin daŭhi front.

Mienčuki hetkaj, fantazyi i słuchać nie chacieli, a wywodzili swaju stratehiju.

— „Szto nam Wranhiel?—kazali jany,—kali jon sapraŭdy ščyra idzie z narodam, to narod jaho i padtrymaje, kali--nie, — to ŭsio roŭna budzie jamu taki kaniec, jak i Denikinu i łučnašć z Wranhlam moža tady tolki nam paškodzić, dyskredytawać. Dyj na Homal nima čaho pchnucca: ukraincy daŭno abwieścili jaho swaim horadam, dyk nie ciapier para wyklikać niejkija tam niejasnaści i sprečki. Heta sprawa budučyny i z ukraincami my—biełarusy napeŭna ztałkujemsia biez zwadki. Nam treba jak najchutčej zachapić serco Biełarusi — Miensk, wyzwalić swaich ludziej, za katorymi pajšoŭ-by narod, a tady budzie jasna, jak i kudoju dalš kirawacca, kab aswabadzić ad balšawikoŭ swaju Baćkaŭščynu, i abjawić jaje niezaležnaj.

Sprečki ab sposabach stratehii ciahnulisia praz uwieś dzień: uzrywali masty, adrezali darohi balšawikom, zachopliwali wuzławyja stancyi, brali harady i h. d...

Nadyjšła i noč, a my ŭsio jašče wajawali...

I ščasliwy byŭ toj, katory ŭ hetu noč choć pryśniŭ tuju puciawinu, pa jakoj jamu tak žadałosia iści...

Na ranicu znoŭ niespadzieŭka: prykaz wybiracca z wahonaŭ i razmieščacca ŭ Pinsku.

Usie ružowyja nadziei i Mienčukoŭ, i Homelcaŭ razwiejalisia jak tuman...

Razsypalisia „rekwizawać" pamieškańni.

Nam dwom adwiali na razie adzin usiaho pakojčyk u staroj udawy — žydoŭki, niekali bahatyrki — ciapier abiadnieŭšaj da zwańnia; pry joj była jadynaja dačka, skončyŭšaja himnaziju i dosyć sympatyčnaja i razumnaja dziaŭčyna.

Z pačatku hladzieli jany na nas skosa, ale u skoraści paznajomilisia bližej i možna skazać — združylisia. adna była biada: pakoj naš, jak i ŭsio pamieškańnie našych haspadaroŭ — nie apaliwalisia i my nastajašča mierzli adahrewajučysia tolki samawarami. Ale nas prynadziejali, što chutka štab razdabudzie droŭ i z nami padzielicca i aprača taho znojdziecca adpawiednaja kwatera dla Biełaruskaha Palityčnaha Kamitetu.

Dzień ijšoŭ za dniom. Wojska prybywało. Treba adznačyć, što tady palaki staralisia jak maha wypchnuć z swajej terytoryi Bałachoŭcaŭ i Sawinkaŭcaŭ, bo heta piareškadžała ich mirnym, pad toj čas pierahaworam, a mo byli i inšyja dumki...

Pinsk—z pačatku ustrywožany našym najezdam—u chutkim času pierakanaŭsia, što nia tolki bajacca nia było čaho, a nat' ciešycca moh: zawioŭsia paradak, paadčynialisia kramy i — dziešawiej, ci daražej — a dastać było možna ŭsiaho.

Tut—u Pinsku — pieršy raz ubačyŭ ja henerała Bałachowiča.

Niekatoraha dnia pajšoŭ ja ŭ štab dapytacca ab sprawach. Hladžu: šmat sielan staić kala štabnaha hmachu. Pytajusia:

— Čaho wy, bratki, čakajecie?

— Da „Baćki" majem sprawy, a jon zaraz manicca pryjści,—adkazywajuć jany.

— Ja pierajšoŭ na druhi bok wulicy i prysieŭ na hanačku pustoha domu.

Nia minuła dziesiać minut, jak pakazaŭsia heneral. Siaredniaha uzrostu, siaredniaha składu z krywoj šablaj pry boku, jon adrazu zatrymaŭsia kala sielan i staŭ kožnaha razpytywać. Sielanie akružyli jaho i hutaryli jak z dobrym swaim znajomym.

Dziŭnaje ŭražeńnie robić Bałachowič: zdajecca ničoha asabliwaha nima, a hladzieŭ-by na jaho i hladzieŭ; prykowywajuć da siabie jaho wočy: kolar ich bytcam zmieniajecca, a kali i zaśmiajecca, to wočy zastajucca surjoznymi.

Častku sielan heneral pawioŭ za saboju u štab, častku adpuściŭ, addajučy niejkije prykazy swajmu adjutantu.

Nie pajšoŭ ja siagońnia u štab, a wiarnuŭsia z dziŭnym, niezrazumiełym dla siabie nastrojam u swoj pakojčyk...

U hety ž dzień pakazalisia i „našyje" — z Palityčnaha Biełaruskaha Kamitetu.

Častka ich pryjechała ciahnikom, častka — samachodam.

„Samachodcy" mocna pramierźli i mocna wyhaładalisia, ale prywieźli z saboju zajca, jaki trapiŭšy ŭ nočy pad światło samachodu nie dahadaŭsia zyjsci z darohi, a pior pad światłom — pokul nie zmaryŭsia i nie papaŭ pad koły samachodu...

Adahreŭšysia pry samawary, zaraz ža ŭzialisia za rabotu. Pamieškańnie dla kamitetu adwiali nam wialikaje i dosyć wyhadnaje. Praca zakipieła: znoŭ zaskrypieli piorki, znoŭ zastukali piečatki.

(Dalej budzie).

Wat—ka.

U prošłych №№ pamyłkowa byli pastaŭleny litary aŭtara A. K., — pawinna być — Wat—ka

### M. WOŁMA, STOŁPIANSK. PAW.

Nadta ŭžo niawyhadnuju prawiali ŭ nas hraničnuju liniju: miastečka adyjšło na hety bok, a młyn—tut-ža pry rećcy adrezali sabie balšawiki, dyk i prychodzicca našamu bratu, kab nie tracić na dalokija pajazduški času, siadzieć na łascy kamunistaŭ i niuchacca z imi.

Za apošnije časy narodu da nas prybywaje i prybywaje: heta waročajucca z Rasiei daŭniejšyje našyje bieżancy, ale pamiž ich starajucca uściubicca i čužyncy, jakije nacieŝylisia z balšawickaha raju

Choć, praŭdu kažučy, i našyje bolš padobny na čužyncaŭ, čymsia na swaich. Balšawiki wybili ŭ ich uwieś biełaruski nacyjanalny duch, zatumanili im mazhi tąk, što hetyje biedaki nierazbirajucca, što dla ich karystna, a što — škodna.

Palakaŭ i ŭsio polskaje nienawidziać, a usio ciahnuć za „matušku Rasieju". Asabliwa moładź. I nia dziwota: wyjechali dzieci—wiarnulisia padrostki; wyjechali padrostki—wiarnulisia dziaciuki; wyjechali dziaciuki—wiarnulisia stałyje chłopcy. A wiadomaja reč, što maładyje mazhi najbolš hibkije i lohka paddajucca akružajučamu ŭražeńniu. U balšawikoŭ ža panujuć nia miłaść i luboŭ, a ździek i nienawiść.

Ciapier hetaja pakalečanaja moładź nia tolki nia lubić palakoŭ, nie razymieje biełarusaŭ, a jašče bolš taho,-nienawidzić żydoŭ i tych ža samych balšawikoŭ—kamunistaŭ.

Ale ich možna piererabić, ich možna niejtralizawać biełaruskaj školaj i naahuł biełaruščynaj. Heta jašče nia pozna. Chto hetaha nie zrazumieje, toj wyhaduje i raspłodzić najhoršych worahaŭ, jak dla siabie, tak i dla cełaha kraju...

Spahadliwy.

### M. NOWA-ŚWIENCIANY.

Ad Wialikadnia ŭ nas adkrylisia dobryje zarabotki: rubka i čoska skarbowych lasoŭ. Daŭniej šanawali hetaje bahaćcie i les wyrubali tolki dzialankami, jakija ŭ śled padbirali, padčyščali i zasadžywali maładoj saśninaj, ci — na nižejšych miajscoch — jełkaj.

Ciapier z lesam mała caramoniacca: rubajuć jaho u ściaž, a nichto nia rupicca ab lasnoj moładzi. Les spłaŭlajuć najbolš płytami ŭ Wilniu. Iduć tudy nia tolki drowy, a i tawar na budoŭlu, tolki jakaja karyść, jakaja moc budzie z lesu budaŭlanaha, jaki spuščany byŭ u letku?

Za płyt siaredniaj wieličy płaciać 10 tys. mar. i 1 p. żytniaj muki. Ale ŭžo z hetych hrošaŭ treba naniać sabie pamočnika, jaki abchodzicca 2 tys. m. i hatowyje charčy.

Kab zahnać płyt z Nowa-Świencian u Wilniu treba patracić čatyry dni, a paśla ŭžo ciahnikom waročacca da chaty.

U litoŭcaŭ z lesami, jak nam wiadoma, sprawa jašče horšaja, tam—kali tak pahaspadaryć Anhlija jašče z hod, to skončyć ich saŭsim.

Tolki ŭ neŭtralnaj pałoscy—šyrynioj wiorst dziesiać—šumić jašče daŭniejšaja staradrewina,—šumić i płače...

Płytnik.

# Haspadarka.

Jašče letaś, kali palaki byli ŭ Miensku, zdaryłosia mnie spatkacca z dobra wiadomym tam starym praktykam-weterynaram. Na majo zapytańnie, kolki treba času dahadawacca daŭniejšaha kalictwa haspadarskaj žywioły — jon, doŭha padumaŭšy adkazaŭ:

— Pry narmalnych warunkach — kali nia budzie nowaj wajny i nowaha spustašeńnia, to daŭniejšuju cyfru žywioły možna nahnać u rožnyje terminy: świńniaŭ — praz try; rahataj žywioły — praz 7—8; a koniaŭ — praz 10—12 hadoŭ.

Jak wiedama nowaje spustašeńnie było: adstupali z pad Biareziny ažno pad Waršawu palaki — hnalisia za imi balšawiki; ŭciekali balšawiki z pad Waršawy, — jašče prytniej dahaniali ich palaki.

Hetkije choć i šparkije pierachody nie mahli adnak nie adbicca, tak sama, na bolšaje źmieńšeńnie ŭsiej žywioły ŭ našym krai.

Kali-b nat i nia było hetaha apošniaha niaščaścia,—trudna saŭsim zhadzicca z p. weterynaram: hetak moh skazać tolki weterynar a nie haspadar.

Kali my rabočuju žywiołu — jak koni — možem dahadawacca tolki praz 10 h., a nat karystajučy z wałoŭ — praz 7 h. to jasna što, pieršyje hady ŭ nas budzie niedasieŭ zboža, bo nia budzie čym padniać zapuščanyje dzierwany. A raz budzie niechwat zboža, to jakby ty bahaty nia byŭ- prypłod świńniej, my nia budziem mieć čym wycharčawać ich, a tym bolš wykarmić.

Ale oś tut i treba šukać sabie paratunku u świežych pasiekach z nawałam.

Jak wiadoma, pad nawałam ziamla upreŭšy, dyk prybraŭšy nawał dosyć uzwarušyć matykaj wierchni słoj ziamli i možna ŭžo siejać luboje ziernie, zważajučy, razumiejecca, na hrunt.

U nas zazwyčaj užywajuć jašče lahčejšaha sposabu: wybraŭšy bolš zdatnyje na ahoń suki, reštu nawały puščajuć z ahniom i siejuć pasažy. Peŭna-ž, heta lohkaja i skoraja rabota, ale jaje treba wielmi ŭmieła prawieści: ahoń pawinien čuć nie malankaj pralacieć, źniŝtožywajučy tolki tyje drobnyje halinki ź wierchu, jakija mohuć zaminać u wyrabcy ziamli. Nijakim sposabam nielha dapuščać, kab ahoń zatrymoŭwaŭsia doŭha na adnym miejscy i zabiraŭsia u hłyb, jak heta ŭ nas najčaściej robicca bo tady wyharyć samy darahi i samy bahaty u hnoj wierchni słoj ziamli i pasieka, miest taho, kab radzić (biaz padwozu świežaha hnoju) hadoŭ 10, — daść dobry ŭradžaj tolki hady čatyry, a značycca — niaumieła wypalanaja pasieka tracić bolšuju pałowy swajej wartaści.

Na świežych nawinach — pasiekach najlepš udajecca lon, hrečka, prosa — što bolš padchodzić da hruntu, ale — asabliwa pa sažy — dobra inšym razam rodzić jačmień i awios.

Dyk oś — chto nia moža ŭzbicca na kania, a ŭ chacie chapaje rabočych ruk, — treba bracca za pasieki choć z matykami kab padmacawacca zierniam, jakoha ciapier wialiki nie dastatak nia tolki dla siabie ale i dla maładoj žywioły.

Jašče paru słoŭ ab baranawańni hetkich pasiek. Uzwarušanaja pasieka matykaj maje skibki drobnyja, a sama ziamla, wielmi krochkaja i choć heta samo saboj, marudna, a možna zahładzić zwyčajnymi dreŭlanymi, ci žaleznymi hrablami. Kamu-ž udałosia-b dastać kania, ci chacia-b adnaho wała to pasieku najlepš baranawać tak zwanym „smykam".

Smyk robicca z husta-sukataj maładoj jełki. Spuściŭšy pianiok parezać jaho na takija kawałki, jakoj bywaje daŭžynia zwyčajnaj barany; suki pry pni treba pakidać na try ćwiortki aršyna, ačyściŭšy jaho ad drobnych łapak bakowych — kancy ich zawastryć. Hetkije rahatyja z adnaho boku kawałki mocna zwiazywajucca, ci zbiwajucca pamiž saboj i barana hatowa. Jana wyhadnaja tym, što wielmi mocnaja i wostraja: wyšnije suki jaje lohka pieraskakiwajuć luby pień na swajej darozie i jana nie baicca ni kareńniaŭ, ni kamieńniaŭ: pstryknie, jak spranžynoŭka i pajšła dalej.

A. Wilecki.

# Biełaruskija sprawy

— U sieradu 14 hetaha wieraśnia u Wilni wyjšła nowaja wialikaja hazeta hraždankaju «Беларускія Ведамасьці», pad redakcyjaj Maksima Hareckaha.

— U skorym časie maje ŭ Wilni wyjšci hazeta, biełaruskich ksiandzoŭ adradžencaŭ pad nazowaju „Naša Ruń".

— Čecha-Sławacki Urad naznačyŭ stypendyi 20-ci studentam biełarusam Pražskaha uniwersytetu.

— 15 wieraśnia pačalisia zaniatki wa ŭsich klasach 1-aj Wilenskaj biełaruskaj himnazii.

— Redakcyja biełaruskaha dwutydniowika «Wajskowy», wydawajemaha dziela biełarusaŭ wajakaŭ Kow. Litwy atrymała prywiet ad biełarusaŭ wajskowych Łatwijskaj Armii. Jany chočuć zhurtawacca i wydawać swoj rukapisny drukawany na šapirohrafie žurnał.

### SIALIBNIKI.

5 wieraśnia ŭ Wilni adbyłosia arhanizacyjnaje sabrańnie nowaj biełaruskaj narodnaj partyi pad nazwaju „Sialibniki", jakaja pryznajučy polskuju dzieržaŭnaść, stawić swajej metaj arhanizawańnie biełaruskich sielan, a razam z tym baraćbu za narodnyja i nacyjanalnyja prawy biełaruskaha narodu.

## Rejestracyja pryjeznych.

Časowaja Uradujučaja Kamisija wydała dekret (№ 308) ab rejestracyi pryjeznych asob.

Na mocy hetaha rasparadżeńnia, ŭsie pryjeznyja pawinny zajawicca u praciahu 24 hadzin u haradoch i 48 hadzin ŭ wioskach u miascowaj palicejskaj ułady.

Aprača taho, pryjeznyja, jakija nie źjaŭlajucca hramadzianami Rečypaspalitaj, albo zahraničnych dziaržawaŭ, majučy pašparty, wizawanyja polskimi konsulstwami, pawinny padać prosby ab pazwaleńni na pabyt u krai. Pryjeznyja, majučyja prawa hramadzianstwa Siaredniaje Litwy, dastajuć zaŭsiodnyja asabistyja dakumenty, a čužazemcy-karty pabytu.

Zhodna z dekretam Miastowaje Starostwa (Starostwo Grodzkie) prystupił da rejestracyi čužaziemcaŭ z 12 h. m. Pry kožnym palicejskim cyrkule špiecyjalny wuradnik budzie rejestrawać zajaŭki asobaŭ, prybyŭšych da Wilni paśla 15 čerwienia 1920 h. Kožny, chto źjawicca dastanie prawa pabytu ŭ Wilni ŭ praciahu troch tydniaŭ, kab za hety čas atrymać pazwaleńnie starostwa na zaŭsiodny pabyt u mieście. Paskolki akažacca, što pabyt danaje asoby jość niepažadany albo škadliwy, starostwa zrobić adpawiedny dakład Departamentu ŭnutranych sprawaŭ, jaki ŭ parazumieńni z prakuraturaŭ parašyć ab wysialeńni danaha čužazemca z miežaŭ Siaredniaje Litwy. Asoby, jakija nie atrymajuć pazwaleńnie na pabyt u miežach Siaredniaj Litwy zmušany buduć u praciahu 24 hadzin pakinuć dasiulašnaje miesca pabytu.

Niespažadanyja asoby, prybyŭšyja z Sawieckaj Rasiei, buduć adsyłacca da tranzytnaha punktu ŭ Baranawičach, a prybyŭšyja z niezaležnaje Litwy — da pahraničnych kantrolnych stancyjaŭ.

Dziela wyjaŭleńuia tych, što chawajucca ŭ Wilni biez zajawak, buduć užyty wostryja rasparadżeńni palicyi, nia wyklučajučy rewizii padazronych damoŭ u kožnuju paru dnia i nočy.

Na asnowie dekretu № 56, hramadzianami Siaredniaje Litwy ličacca:

1. Asoby, ŭpisanyja ŭ śpiski miascowaha nasialeńnia.

2. Tyja, chto radziŭsia na abšary Siaredniaje Litwy, abo tyja, chto maje na hetym abšary niaruchomaści, paskolki žyli jany ŭ hetym krai pierad 1 śnieżnia 1918 h.

3. Asoby, jakija žyli ŭ krai pierad 1 žniŭnia 1914 h. ŭ praciahu nia mieńš, jak 5 hadoŭ.

4. Asoby, jakija majuć u Siaredniaj Litwie zaŭsiodnaje miesca pražywańnia ad 1 stud. 1919 h.

5. Asoby, jakija pracujuć u dziaržaŭnych, abo samaŭradowych instytucyjach.

6. Prawa hramadzianstwa wyšejpierakazanyh asobaŭ pašyrajecca taksama j na ich žonak i dziaciej. Asoby, jakija pražywali tut pierad 1-m žniŭnia 1914 h., jak rasiejskija wuradniki, nia mohuć być pryznanymi za hramadzian Siaredniaje Litwy.

# Usiaczyna.

### DZIUNY WOSTRAU.

Da Japonii naležyć dziŭny wostraŭ — Migajima, na jakim nikoli ani nielha pamirać, ani radzicca.

Hety wostraŭ ličycca światym.

Kali kabieta spadziajecca dziciaci, to pawinna zahadzia pierabracca kudy kolačy — chacia b na susiedni wostraŭ; kali bačyć siemja, što chwory słaby — to umirać tak sama wywoziać na staranu. Daŭniej nakładali nat wialikija kary, chto nia ŭpilnowaŭsia ad taho, ci inšaha wypadku...

Bolšasć žycharaŭ hetaha dziŭnaha wostrawu prynaleža da duchawienstwa, artystaŭ i rybakoŭ. Źwiery i ptuški tam tak aswojčany, što ad ludziej nia ŭciakajuć.

Ab jakich kalačy niahodnych prastupkach tamašnije žychary nikoli i niačuli.

### NIBY ŹART.

Na konskim rynku u Wilni dwa handlary końmi pačali pamiž saboj swarycca, ad swarki chutka pierajšli da čupryn: saščapjlisia ščyra, mocna, i skončyli tym, što Joel Awiadon adkusiŭ nos Lejbie...

Zranienaha zabrali u špital.

Prybiehła, dawiedaŭšysia ab nieščaści, da Lejby žonka i stała lamantawać nad kalectwam muža.

— Nie biaduj, Sora,—ciešyŭ jaje Lejba,— za toje Joelu nie udaścca bolej wadzić mianie za nos...

## Kurs na hroszy u Wilni.

| | |
|---|---|
| Niamieckija marki (1000) — — — — | 42.85 |
| Ost-marki (1000) — — — — | 41.85 |
| Funty šterlinhaŭ — — — — | 20000 |
| Dalary — — — — | 4850 |
| Zołata — rubli (100) — — — — | 23600 |